

---

Zbigniew Wójcik, Tomasz Boraczyński

HIPIKA – UJEŹDŻENIE REKREACYJNE I SPORTOWE.  
TRADYCJE WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO  
(1945–1975)

---

**Słowa kluczowe:** koń, jeździectwo, ujeżdżenie, zawody, hipika

**Schlüsselwörter:** pferd, reiten, dressurreiten, reitturniere, reitsport

**Keywords:** horse, equestrian, dressage, competition, horsemanship

Zagadnienia wstępne

Województwo olsztyńskie utworzono na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r., z przekształcenia Okręgu Mazurskiego<sup>1</sup>. Nowa jednostka administracyjna stała się tym samym spadkobiercą zainicjowanych nieco wcześniej procesów społeczno-gospodarczych. W przypadku rozwoju ruchu sportowego przebiegały one z dużymi trudnościami, a zasadniczym powodem takiej sytuacji był doskwierający brak kadry instruktorsko-trenerskiej<sup>2</sup>. Dlatego organizacją współzawodnictwa zajmowali się przede wszystkim osiedlający się w regionie byli zawodnicy oraz sympatycy sportu. Odważną i interesującą zarazem inicjatywą wykazał się wówczas przybyły w te strony Jan Masztaler. Przy jego dużym zaangażowaniu, już w kwietniu 1945 r., odbył się towarzyski mecz piłki nożnej, a rozegrali go kolejarze sąsiadujących miast – Morąga i Ostródy. Co ciekawe, na miejsce zawodów ostródzianie dotarli dwiema furmankami i pod osłoną przepukionych bimbrem sowieckich żołnierzy<sup>3</sup>. Parafrazując, z dużą powściągliwością można powiedzieć, że to zagorzali piłkarze nieopatrznie zainaugurowali ruch jeździecki w regionie. Jednak zgodnie z chronologią była to

---

<sup>1</sup> Zob. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r. ws. tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych – Dz. U. z 1946 r. Nr 28, poz. 177.

<sup>2</sup> Z. Wójcik, *Jeździeckie kadry instruktorsko-trenerskie na Warmii i Mazurach (1945–1975)*, w: L. Nowak, R. Urban (red.), *Physical culture in Poland between 1945 and 2009*, Gorzów Wlkp. 2010, s. 227.

<sup>3</sup> J. Masztaler, F. Walichnowski, *Wokół stadionu Leśnego*, Olsztyn 1999, s. 21.

pierwsza rekreacyjno-sportowa impreza w powojennej historii Warmii i Mazur. Dopiero jesienią zawiązał się w Olsztynie społecznie pracujący Wojewódzki Komitet Sportowy. Mimo że skupiał on działaczy zaangażowanych w dalszą organizację współzawodnictwa, to na pierwsze, prawdziwe konkursy hipiczne, sympatycy jeździectwa musieli jeszcze długo czekać. Zasadniczym powodem był brak specjalistów i koni.

Można powiedzieć, że pierwsze nawiązania do hipiki pojawiły się w końcowym okresie 1945 r. w szeregach Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP); okazało się, że wówczas żołnierze patrolujący północną granicę odradzającego się państwa polskiego nie posiadali jeszcze dostatecznej liczby mechanicznych środków transportu i z konieczności strzegli przypisanego im pasa granicznego, przemieszczając się konno. W Kętrzynie stacjonował nawet pluton kawalerii WOP, a podstaw jazdy uczył chorąży Stanisław Barczewski. Jednakże działalność ta, nie miała jeszcze znamion współzawodnictwa sportowego<sup>4</sup>. W znacznie większym wymiarze jeździectwem w województwie olsztyńskim zajmować się zaczęto w 1947 r., kiedy wznowiono proces zarodowej hodowli koni. Wtedy to, kierownicy Państwowych Stadnin Koni i Państwowych Stacji Ogierów zainicjowali proces nauki jazdy konnej wśród podwładnych, który kontynuowany i doskonalony był później podczas festynów i na organizowanych zakładowych piknikach. Zjawisko to systematycznie zyskiwało na popularności, a to umożliwiało nawiązanie rywalizacji międzyzakładowej. Hodowcy, uchodzący za zwolenników i propagatorów jeździectwa, zmięrzali tym sposobem do nawiązania typowej rywalizacji sportowej. Jednakże hipika, z uwagi na bliskie skojarzenia z ziemiaństwem i II Rzeczypospolitą, źle kojarzyła się władarzom Polski Ludowej. Jerzy Pietraszewski, nestor hodowli koni małopolskich, a także trener, tak wspomina tamten czas: „Początki sportu konnego w Walewicach, tak jak i w całym kraju były bardzo trudne. Sport ten w Ludowej Polsce był niesłusznie uważany za elitarny i służący ku rozrywce kawalerzystów i zamożnych ziemian. W stadninie koni zarodowych nie wolno było używać do sportu, a o koniach sportowych nie było nawet mowy. W latach pięćdziesiątych ukradkiem zaczynała się praca sportowa”<sup>5</sup>. Przy ośrodkach hodowli zarodowej zawiązywały się zakładowe sekcje jeździeckie. Na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, w województwie olsztyńskim, było już kilka stadnin i stacji ogierów z własnymi drużynami i skupiały one łącznie 21 zawodników<sup>6</sup>. Ich zaangażowanie w rozwijający się sukcesywnie ruch

<sup>4</sup> Z. Wójcik, *Jeździectwo rekreacyjne i sportowe w Olsztynie (1947–1981)*, w: J. Maliniak, P. Sroka, G. Strauchold (red.), *Z dziejów sportu na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej*, Wrocław 2014, s. 239.

<sup>5</sup> J. Pietraszewski, *Wspomnienia*, Konie i Rumaki, 2005, nr 20, s. 44.

<sup>6</sup> R. Urban, *Sport jeździecki w Polsce w latach 1945–1989*, Gorzów Wlkp. 2013, s. 100.

jeździecki, umożliwiło kierownictwu przedsiębiorstw hodowlanych organizację pionierskich, oficjalnych zawodów konnych. Rozegrano je 7 października 1951 r. w Braniewie z okazji uroczystości obchodzonego miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej. Wtedy to, po raz pierwszy w historii regionu, konkursy w skokach przez przeszkody poprzedziły towarzyskie pokazy ujeżdżenia.

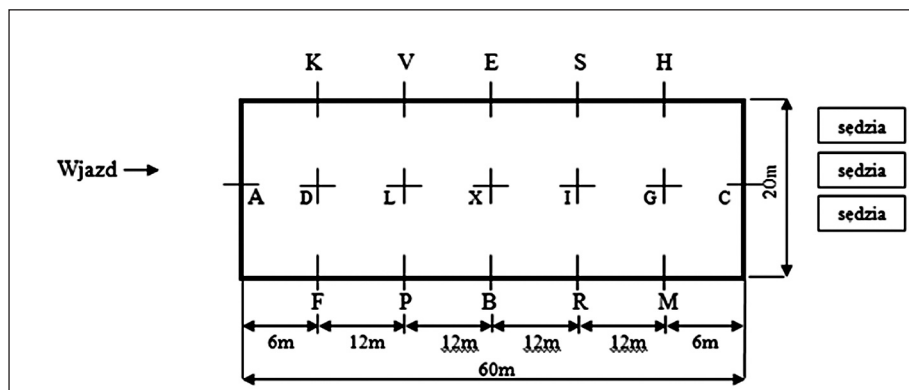
### Charakterystyka ujeżdżenia

Konkurencja ujeżdżenia jest jedną z najważniejszych w sportach konnych. Zwykło się mówić: jakie ujeżdżenie, takie całe jeździectwo. Często jest też określana jako dyscyplina pełna wdzięku, szyku, elegancji, a jej celem jest harmonijny rozwój wrodzonych możliwości i zdolności koni. Ujeżdżenie nierzadko bywa mylone z ujeżdżaniem, obejmującym wdrażanie młodych rumaków do posłuszeństwa w użytkowaniu wierzchowym. Poprawne ujeżdżenie charakteryzuje dynamika, elastyczność oraz wola wykonywania poleceń jeźdźcy, wywołująca wrażenia, iż najbardziej złożone ćwiczenia wykonywane są bez trudu i z łatwością. W tej rywalizacji zawodnik wykazać się musi maksymalnym porozumieniem z partnerem (koniem), który powinien sprawiać wrażenie, że wszystkie zadania wykonuje z własnej woli, z uwagą i ufnie podporządkowując się jeźdźcowi. Nawet w najbardziej złożonych programach, ingerencja zawodnika powinna być zaledwie dostrzegalna. Każda ewolucja powinna być wykonana w określonym punkcie placu konkursowego. Wszelkie przejścia muszą być płynne, miękkie, a zarazem zdecydowane<sup>7</sup>. Zależnie od stopnia trudności próby, jeździec prezentuje poszczególne ruchy konia według ustalonego z trenerem planu. Program konkursu przewiduje wykonanie określonych ruchów powiązanych ze sobą w jedną całość.

Konkurencja ujeżdżenia zaliczana jest do tych, w których sędziowie oceniają zawodników według kryteriów nie zawsze zrozumiałych przez widzów. W rywalizacji jeźdźców nie występuje bezpośrednia walka, brak jest też możliwości szybkiej oceny pokazu. Decydującą rolę odgrywa tu doprowadzona do doskonałości poprawność i estetyka ruchu. Do przekazywania koniowi woli jeźdźca służą „pomoc”, tzn. ręka działająca przez wodze i wędzidło na pysk, łydka wywierająca nacisk na boki konia oraz nieznaczne zmiany postawy zawodnika<sup>8</sup>. Egzaminem stopnia ujeżdżenia konia jest indywidualne wykonanie specjalnego programu na tzw. czworoboku, czyli placu o wymiarach 20 × 60 m obramowanym niskim płotkiem.

<sup>7</sup> Archiwum Olsztyńskiego Muzeum Sportu (dalej: AOMS), Program XXV Jeździeckich Mistrzostw Polski – Olsztyn 30 IX–4 X 1970 r., s. 7; E. Warpechowska, J. M. Kotowski, *ABC Jeździectwa*, Warszawa 1987, s. 163.

<sup>8</sup> *Jak patrzeć na próby ujeżdżenia*, Koń Polski, 1967, nr 1, s. 19.



Schemat czworoboku do konkursu ujeżdżenia

Źródło: Koń Polski, 1967, nr 1, s. 19.

Po zewnętrznej stronie czworoboku muszą znajdować się określone przepisami litery ustalające pozycję. Jest to miejsce, w którym nakazane programem ćwiczenie powinno być rozpoczęte lub zakończone. Z początkiem lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, do ujeżdżenia, wprowadzono programy dowolne z muzyką, tzw. Kür. Uczestnictwo w tych konkursach stwarza warunki do wyszkolenia spokojnego, posłusznego i pełnego impulsu konia, stanowiącego jednolitą całość z jeźdźcem. Te cechy wyrażają się przez swobodę i regularność ruchów, lekkość i niewymuszoność oraz poprawną sylwetkę konia, odpowiednio do każdorazowo wykonanej pracy<sup>9</sup>. Próby te ocenia komisja sędziowska złożona przynajmniej z trzech osób, punktując kolejno wszystkie ruchy i przejścia w skali od 0 do 10<sup>10</sup>. Muszą być one wykonane, gdy tułów jeźdźcy znajduje się na wysokości danej litery. Błędy w prezentacji programu są karane. Pierwsza, druga i trzecia pomyłka odpowiednio 2, 4 i 8 punktami karnymi. Kolejny błąd jest już podstawą do wyeliminowania pary koń-zawodnik. Poza ocenami za prezentowane ruchy i przejścia, sędziowie wystawiają cztery noty ogólne. Odzwierciedlają one wrażenie arbitra z ocenianego programu. Podobnie jak podczas każdego zawodów, jeźdźców obowiązuje sportowy strój. W ujeżdżeniu jest nim czarny żakiet lub marynarka z cylindrem, melonikiem lub tocikiem, plastron, białe bryczesy, czarne buty z cholewami, ostrogi oraz białe rękawiczki. Omawiana konkurencja sportów konnych z uwagi na precyzję i wdzięk bywa także porównywana z jazdą figurową na lodzie, czasami także z baletem. Dość oryginalnie swoje spostrzeżenia w tym względzie ujął Bolesław Jagielski, pisząc: „Podstawą są niedo-

<sup>9</sup> Archiwum Stadniny Koni Liski, t. Komisja Rewizyjna 1967–1970, Program XXIV JMP 24–28 września 1969 r., s. 11.

<sup>10</sup> Ibidem.

strzegalne zwykle dla widzów sygnały, przekazywane głównie za pośrednictwem łydek. Działanie poprzez wodze można przyrównać do gry na strunach instrumentu muzycznego, cały zaś występ, do koncertu na cztery nogi wierzchowca, w którym partyturą wydają się być litery alfabetu rozmieszczone wokół czworoboku. Jeździ się od litery do litery, zmieniając chody. Stępem majestatycznie, kłusem ostro, galopem najpłynniej jak to możliwe<sup>11</sup>.

### Zawody w ujeżdżeniu na Warmii i Mazurach

W regionie warmińsko-mazurskim, podobnie jak na terenie kraju, konkursy ujeżdżenia nie cieszyły się większą popularnością, a zasadniczym tego powodem był brak tradycji. Już w dwudziestolecie międzywojennym podejmowano wiele działań w celu większego zainteresowania tą konkurencją. Renata Urban podaje, że sztuczne ruchy wymagane od koni i ograniczenia tempa wykonywanych elementów „nie leżały w naturze Polaków”<sup>12</sup>. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że przed II wojną światową nasi jeźdźcy w zasadzie nie uczestniczyli w konkursach ujeżdżenia na arenie międzynarodowej, choć hipika, z uwagi na znaczące sukcesy, cieszyła się dużym zainteresowaniem. W Grupie Sportu Konnego, popularyzującej jeździectwo na terenie kraju, w pierwszych powojennych latach też nie przykładano większej uwagi do tego zagadnienia. Z powyższych powodów zainteresowanie ujeżdżeniem nie było zbyt duże. Na Warmii i Mazurach jedne z większych propagandowych konkursów z elementami ujeżdżenia miały miejsce dopiero podczas zawodów konnych rozgrywanych w Olsztynie 15 czerwca 1952 r.<sup>13</sup> Podobne, zorganizowano ponownie w roku 1955 w Braniewie. Wówczas w tzw. zespołowym ujeżdżeniu uczestniczyło aż 16 zawodników. Zaprezentowano wiele elementów popularnego w latach pięćdziesiątych kadryla.

W tamtym czasie, organizatorzy konkursów hipicznych, zwyczajowo, pokazowym (niekonkursowym) ujeżdżeniem poprzedzali współzawodnictwo w skokach przez przeszkody. W sekcjach jeździeckich natomiast systematycznie przygotowywano konie i szkolono zawodników w mniej popularnej w stosunku

<sup>11</sup> B. Jagielski, *Polskie konie, stadniny, stada i kluby jeździeckie*, Warszawa 2002, s. 149.

<sup>12</sup> R. Urban, *Sport jeździecki w Polsce w latach 1918–1939* (praca doktorska), Poznań 2003, s. 159.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej (dalej: WKKF), sygn. 444/22, Sprawozdania z działalności. Plany pracy 1950–1956, Sprawozdanie opisowe z wykonanego planu prezydium WKKF za IV kwartał 1951 r., s. 58; Z. Wójcik, A. Skrzypczak, *Social and economic foundations for the growth of equestrian sport and leisure horse riding in Warmia and Mazury*, Polish Journal of Natural Sciences, 2014, s. 246.

do skoków przez przeszkody konkurencji. Pozwoliło to w 1956 r. zawody hipiczne w Ostródzie zainaugurować typowym konkursem ujeżdżenia. Bezkonkurencyjnym okazał się wówczas zawodnik Ludowego Zespołu Sportowego (LZS) Liski, wicemistrz Polski (w skokach) Henryk Choczilewski i jego koń Bosman. Triumfował on nie tylko w ujeżdżeniu, ale także we wszystkich pozostałych konkursach<sup>14</sup>. W następnym sezonie startowym działaczom udało się w końcu powołać Okręgowy Związek Jeździecki (OZJ). Z jego inicjatywy regionalne zawody (6–7 lipca 1957 r.) zorganizowano ponownie w Olsztynie. Wszystkie konie umieszczone były wówczas w Pozortach, w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym (RZD), należącym do Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR). Tam też, w namiotach nocowali wszyscy jeźdźcy. Na terenie RZD rywalizowano w ujeżdżeniu, natomiast konkursy skoków przez przeszkody odbywały się na stadionie Gwardyjskiego Klubu Sportowego przy ulicy Gietkowskiej. W Pozortach bezkonkurencyjny okazał się Edward Perzyna z LZS Braniewo, a na kolejnych miejscach uplasowali się zawodnicy Warmińskiego Klubu Jeździeckiego Liski: Antoni Pacyński i Stanisław Grodzicki<sup>15</sup>.

Wysokiej rangi impreza sportowa w tej konkurencji miała miejsce dopiero 22–26 sierpnia 1962 r. Wówczas to, na stadionie Kolejowego Klubu Sportowego (KKS) „Warmia” Olsztyn, rozegrano XVIII Jeździeckie Mistrzostwa Polski (JMP) w ujeżdżeniu i skokach przez przeszkody<sup>16</sup>. W organizację, jak się później okazało kluczowych dla przyszłości hipiki w regionie zawodów, włączyło się szereg instytucji, gdyż przygotowywali je działacze OZJ wraz z redakcją „Głosu Olsztyńskiego”, Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Radą Wojewódzką LZS. Honorowy patronat, podobnie jak początkowo w zawodach ogólnopolskich, sprawował przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Marian Gotowiec, a Komitetowi Organizacyjnemu przewodzi Jan Badura z LZS. Tuż przed oficjalnym otwarciem imprezy, zawodnicy prowadzeni przez ubiegłorocznego mistrza Polski Władysława Byszewskiego wjechali na parcours. On też, przy dźwiękach hymnu narodowego, wciągnął flagę na maszt, po czym rozpoczęto rywalizację. W konkursie ujeżdżenia uczestniczyło 42 zawodników, w tym 5 z okręgu olsztyńskiego. Byli to: Michał Siemion z wierzchowcem Sztukator, Tomasz Pacyński (Siekacz), Stanisław Grodzicki (Idol i Boksana), Tadeusz Czermiński (Cytrus) oraz Zygmunt Mirys (Dwulicowa). Jednakże reprezentanci województwa nie odnieśli wówczas znaczących rezultatów. Ich start był jedynie dobrą lekcją, która wkrótce przyniosła długo oczekiwane rezultaty. Pierwsze w regionie JMP były jedynie sukcesem pod względem propagandowo-organi-

<sup>14</sup> Archiwum Stadniny Koni Rzecznica, sygn. 12/18, Sport – pisma różne 1955–1980, s. 141; *Chruszelewski miał szczęście nie tylko w konkursie szczęścia*, Głos Olsztyński, 1956 nr 181, s. 7.

<sup>15</sup> Z. Wójcik, *Sport jeździecki na Warmii i Mazurach w latach 1945–1975*, Olsztyn 2010, s. 233.

<sup>16</sup> AOMS, Program XVIII Jeździeckich Mistrzostw Polski – Olsztyn 22–26 VIII 1962, s. 6.

zacyjnym. Przyczyniły się do konsolidacji środowiska i rozbudzenia zainteresowań sportem wysoko kwalifikowanym. Przy tej okazji, region i miejscowi działacze zaistnieli w świadomości decydentów szczebla centralnego, co znacznie ułatwiło organizację późniejszych imprez o zasięgu międzynarodowym.

Tymczasem, w roku 1963, profesjonalny pokaz sztuki ujeżdżenia zademonstrowali licznie zebranej publiczności na stadionie KKS „Warmia” zawodnicy Związku Radzieckiego podczas Międzynarodowych Zawodów Konnych (CHI), jakie po raz pierwszy odbywały się w powojennej historii regionu. Reprezentanci Związku Radzieckiego prezentowali wysoki poziom wyszkolenia i wkrótce po zakończeniu rywalizacji wyjechali na międzynarodowe konkursy do Lipska. Helena Pietuszka (na koniu Pietiel), Aleksiej Wtorow (Boger), Nikołaj Michajłow (Eksponat), Iwan Kalita (Karbiej) prezentowali swe umiejętności w przerwach między konkursami trzydniowych zawodów<sup>17</sup>. Kalita, jako finalista igrzysk olimpijskich z Rzymu (1960), był w wybornej formie, a jego poziom przygotowania zgromadzeni widzowie kaźdorazowo nagradzali gromkimi oklaskami. Powyższe okoliczności miały duży wpływ na późniejszy sukces Michała Siemiona z LZS Rieczna. W trakcie rozgrywanych w roku następnym w Gnieźnie XIX JMP wywalczył on tytuł drugiego wicemistrza w ujeżdżeniu. Uzupełnienia natomiast wymaga fakt, iż do 1965 r. mistrzostwa Polski w tej konkurencji odbywały się na innych zasadach niż konkursy międzynarodowe, gdyż program składał się z dwóch prób, tj. ujeżdżenia na czworoboku i skoków przez przeszkody. Natomiast współzawodnictwo w skokach dzieliło się dodatkowo na dwa nawroty. W pierwszym, oceniano prezentowane skoki posłuszeństwa ze stępa, na skos i zatrzymanie po skoku, w drugim natomiast skoki wykonywano w określonej szybkości najazdu na przeszkodę (440 m/min.)<sup>18</sup>. W związku z powyższymi zmianami w 1966 r. postanowiono wprowadzić konkurs ujeżdżenia do rozgrywanych od sześciu lat w Bartoszycach Ogólnopolskich Zawodów Konnych. Wtedy to, bezkonkurencyjny okazał się jadący na koniu Bajan reprezentant LKS Nadwiślanin Kwidzyn Jerzy Grabowski. Jeszcze w tym samym konkursie wystartował on na koniu Barakas i uplasował się na wysokim drugim miejscu. Z kronikarskiego obowiązku odnotować należy, że trzecią pozycję w tej rywalizacji wywalczył jadący na Fordonie reprezentant LZS „Służewiec” Warszawa, wielce doświadczony Aleksander Falewicz<sup>19</sup>. Zupełnie odmiennie przebiegało współzawodnictwo w tym konkursie w roku następnym. Konsekwencja w dalszym szkoleniu, kumulowanie doświadczeń i podpatrywanie najlepszych, skutkowały tym, że to już warmińsko-ma-

<sup>17</sup> *Z bocznej trybuny*, Głos Olsztyński, 1963, nr 142, s. 4.

<sup>18</sup> J. Chachuła, W. Bucholc-Ferenstein, *Polskie konie wierzchowe*, Warszawa 1976, s. 123.

<sup>19</sup> Z. Wójcik, *Sport jeździecki...*, s. 259.

zurscy jeźdźcy przewodzili we współzawodnictwie w ujeżdżeniu. Bezkonkurencyjny był wówczas wychowanek LZS Liski Stefan Grodzicki i jego klacz Biszka. Kolejne miejsca (drugie i trzecie) wywalczył jego klubowy partner Tomasz Pacyński na koniach Zimorodek i Krajka. Uzupełniając, dodać należy, iż z uwagi na fakt, że studiował w owym czasie weterynarię w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, reprezentował stołeczny LZS „Służewiec”<sup>20</sup>.

Jubileuszowe, XXV Jeździeckie Mistrzostwa Polski, w 1970 r. po raz drugi odbyły się w stolicy województwa. Był to dobry rok w olsztyńskim sporcie nie tylko z uwagi na postępy w sporcie jeździeckim. Wspomnieć warto, że jeszcze przed jesennymi zawodami do I ligi awansowali ciężarowcy Ludowego Klubu Sportowego „Zjednoczenie”. Zgodnie z zaleceniami centralnych władz partii, honorowy patronat nad hipiczną imprezą sprawował tym razem I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Tadeusz Białkowski, a znany w kraju działacz i dyrektor Państwowej Stadniny Koni Liski Jacek Pacyński, pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego. Zawody odbyły się na obiektach WSR 30 września – 4 października 1970 r.<sup>21</sup> Konkurs ujeżdżenia rozegrano podobnie jak 13 lat wcześniej w zawodach okręgowych, w Pozortach. Mimo że panowały wtedy dużo lepsze warunki, w rywalizacji udział wzięło tylko 11 jeźdźców, w tym trzej bracia: Antoni, Tomasz i Piotr Pacyńscy z okręgu olsztyńskiego. W bardziej popularnych skokach przez przeszkody zgłoszono 38 zawodników. Sportową kolumnę wprowadził na stadion, zgodnie z przyjętą tradycją, ubiegłoroczny mistrz Jan Kowalczyk i on dostał zaszczytu wciągnięcia flagi na maszt. Jubileuszową imprezę otworzył rektor WSR, prof. Tadeusz Krzymowski. Dziewczęta z uczelnianej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej, w strojach organizacyjnych, wręczały zawodnikom kwiaty. Zasłużonych działaczy udekorowano przy tej okazji przyznanymi przez zarząd złotymi honorowymi odznakami Polskiego Związku Jeździeckiego. Otrzymali je: Tadeusz Czermiński (LZS Rzeczna), Stanisław Wadowski (RKS Rodło) oraz redaktor działu sportowego „Gazety Olsztyńskiej” Ryszard Zalewski<sup>22</sup>. Po tej ceremonii przystąpiono do pierwszego konkursu. Parcours ustawiał startujący tylko w ujeżdżeniu były olimpijczyk A. Pacyński. Jeźdźcy, aby zakwalifikować się do niedzielnego finału mistrzostw, zgodnie z programem, rozegrać musieli trzy konkursy eliminacyjne. Sobota 3 października była dniem przerwy, w którym szykująca się do przejścia przez uczelniany AZS sekcja jeździecka RKS Rodło zorganizowała konkursy młodych koni. W rozegranych trzech przebiegach, w punktacji zespołowej najlepiej wypadli zawodnicy

<sup>20</sup> Ibidem, s. 261.

<sup>21</sup> AOMS, Program XXV Jeździeckich Mistrzostw Polski, Olsztyn 1970.

<sup>22</sup> Z. Wójcik, *Sport jeździecki...*, s. 287.



LZS Liski i oni odebrali ufundowany przez rektora okazały puchar. W niedzielę rano, w Pozortach, zakończono konkurs ujeżdżenia, w którym triumfował zawodnik Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego Legia Warszawa Marian Kowalczyk, a bracia Antoni i Tomasz Pacyńscy zajęli II i III miejsce<sup>23</sup>. Ich najmłodszy brat Piotr zdobywał jeszcze cenne doświadczenie, ale już w następnych latach należał do ścisłej czołówki krajowej juniorów. Podkreślić należy, że nadal brakowało trenerów w tej konkurencji sportowej i z tego powodu poziom wyszkolenia jeździeckiego był niezadowalający. Nowo kreowany mistrz Polski, a zarazem członek kadry narodowej Marian Kowalczyk, w jednym z prasowych wywiadów w 1970 r., istniejącą sytuację podsumował następująco: „Konkurencja, w której startuję jest bardzo trudna, a że nie mamy w kraju trenera, niechętnie uprawiana przez jeźdźców. Mój Sekt [koń] jest niewątpliwie najlepszy w tej chwili w kraju”<sup>24</sup>. Podobnie sytuacja przedstawiała się w kategorii juniorów. Mimo że w roku 1971 i 1972, startując na koniu Ametyst, Piotr Pacyński z LZS Liski zdobył tytuły mistrza Polski, a w kolejnym sezonie wywalczył medal brązowy, to ujeżdżenie w województwie olsztyńskim nie cieszyło się wielką popularnością<sup>25</sup>. Dobrą ilustracją tego zagadnienia wydaje się być fakt, że do mistrzostw Polski w 1973 r., w kategorii seniorów, zgłoszono jedynie pięciu zawodników. Ze względu na małe zainteresowanie, poziom współzawodnictwa był ledwie przeciętny.

W tym czasie, w Olsztynie, obchodzono również XXV rocznicę istnienia zasłużonego w rozwoju olsztyńskiego sportu KKS „Warmia”. Wprawdzie działalność sportową kolejarze zainaugurowali zaraz po zakończeniu wojny meczem piki nożnej, jednak przypomnieć należy, iż na boisku tego klubu odbywały się również JMP, Międzynarodowe Zawody Konne (CHI) oraz dwukrotnie Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne (CHIO). W roku jubileuszowym (1970) wiodącą sekcją było natomiast żeglarstwo. Równie udany w sportowe sukcesy był rok przedolimpijski 1971, kiedy S. Grodzicki wywalczył dla swojego klubu brązowe medale mistrzostw Polski w ujeżdżeniu i skokach przez przeszkody. Wszechstronność i dobra dyspozycja reprezentanta Lisek zwróciły uwagę trenerów reprezentacji Polski, pracujących nad składem drużyny na zbliżające się Igrzyska Olimpijskie<sup>26</sup>. Jeszcze lepszą dyspozycję i przygotowanie koni (Biszka, Tarnów) S. Grodzicki zaprezentował w roku następnym. W XXVIII Mistrzostwach Polski, w tych samych konkurencjach, ponownie

<sup>23</sup> Jan i Marian Kowalczykowie mistrzami Polski w jeździectwie, *Gazeta Olsztyńska*, 1970, nr 157, s. 4.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>25</sup> Z. Wójcik, *Sport jeździecki...*, s. 294.

<sup>26</sup> APO, sygn. 444/WKKFiT/98, Wyszkolnienie sportowe 72 r., s. 161.

zdobył dwa medale (srebrny i brązowy). Kolejny w ujeżdżeniu (złoty), na koni Porfir wywalczył jego klubowy kolega, olimpijczyk A. Pacyński<sup>27</sup>. Był to dobry okres w rozwoju sportu jeździeckiego w województwie. Do stolicy regionu, corocznie, na międzynarodowe zawody konne zjeżdżały najlepsze drużyny z całej Europy. Była to tym samym doskonała promocja polskiego jeździectwa, a przy tej okazji turystycznych walorów Warmii i Mazur.

**Zbigniew Wójcik, Tomasz Boraczyński, *Reitsport – Dressurreiten als Freizeitaktivität und als Sport. Die Traditionen der Wojewodschaft Olsztyn (1946–1975)***

Zusammenfassung

Der Reitsport wurde durch die Soldaten von Wejska Ochrony Pogranicza initiiert. Die weitere Entwicklung fand in Einrichtungen statt, die der professionellen Pferdezucht dienten. Dort entstanden Sektionen, die mit Unterstützung der Leitungen der Gestüte und Hengststationen begannen auf sportlicher Ebene zusammenzuarbeiten. Das erste offizielle Reitturnier fand jedoch erst im Jahre 1951 in Braniewo statt. Der erste Wettbewerb waren Dressur-Vorfürungen. Diese Disziplin hält man für die Wichtigste im Reitsport, obwohl Springreiten beliebter ist. In Anbetracht dessen, dass es kaum eine Tradition des Dressurreitens in Ermland und in den Masuren gab und es an Schulungspersonal fehlte, wurde diese Disziplin von nur wenigen Reitern betrieben. Deshalb kamen die ersten Erfolge auf Landesebene erst im Jahre 1964. In den darauffolgenden Jahren verzeichneten die Brüder Antoni, Tomasz und Piotr Pacyński vom Verein LZS Liski sowie der Olympiateilnehmer Stefan Grodzicki die größten Erfolge.

Übersetzt von Zbigniew Wójcik

**Zbigniew Wójcik, Tomasz Boraczyński, *Horsemanship – the recreational and sports dressage. The traditions of Olsztyn Voivodeship (1946–1975)***

Summary

Horse riding movement in Olsztyn voivodeship was initiated by soldiers of Border Protection Troops. Further development took already place in undertaking breeding business pedigree breeding centers. Workplace sections were initiated there which with the support of the heads of studs and stallion stations obtained cooperation at the level of sports. However, the official pioneering equestrian competitions were held only in 1951 in Braniewo. The first contest was demonstration of dressage. This competition is widely regarded as the most important in horsemanship, while jumping over obstacles enjoys much greater popularity. Dressage in Warmia and Masuria, due to the lack of tradition and training staff, was practiced by few riders. That is why successes in the national arena appeared only in 1964. Originating from LZS Liski, brothers Antoni, Tomasz and Piotr Pacyński and Olympian, Stefan Grodzicki were dominating in the following years.

Translated by Zbigniew Wójcik

<sup>27</sup> Wywiad z Antonim Pacyńskim z 29 XII 2008 r. Zapis w posiadaniu autora; R. Urban, op. cit., s. 373.